Piotr Pizło*

SPECYFIKA I EWOLUCJA GRUPY SUBKULTUROWEJ METALOWCÓW WE WSPÓŁCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM

Blisko czterdzieści milionów ludzi zamieszkujących Polskę tworzy współczesne społeczeństwo tego kraju, które – naturalnie – nie jest jednolite w żadnej sferze życia. Ma wewnątrz siebie wiele grup, które zachowują (lub próbują zachować) dystans wobec kultury dominującej. Każde z tych środowisk wyznaje określone wartości, przekonania, idee.

Na mapie współczesnego społeczeństwa polskiego mamy kilka bardzo licznych grup subkulturowych, które w większym czy mniejszym stopniu występują przeciwko sytuacji polityczno-społecznej i niektórym aspektom z nią związanym: religii, mediom, sztuce przeznaczonej dla masowego odbiorcy, czyli całokształtowi kultury, która dominuje w polskim społeczeństwie. Jedne działają destruktywnie – antykulturowo, inne zaś tworzą alternatywne formy stylu życia i patrzenia na współczesny świat.

Tematyka grup subkulturowych, które ewoluują i są, z cała pewnością, jeszcze niezbyt dobrze poznane przez badaczy, wydaje mi się bardzo interesująca i ważna dla socjologii. Mając na uwadze, że środowiska te zrzeszają w dużej mierze młodych ludzi, wiedza na temat subkultur pozwala lepiej poznać nowe pokolenia danego społeczeństwa.

Artykuł ten stanowi fragment programu badawczego *Grupa subkulturowa metalowców jako zjawisko we współczesnym społeczeństwie polskim*, w którym przedstawiłem obraz jednej z liczniejszych grup subkulturowych w Polsce, jaką bez wątpienia jest to środowisko.

Omawiane zjawisko nie jest szerzej znane w świecie naukowym. Analizując prace socjologiczno-pedagogiczne na temat współczesnych ruchów kontrkulturowych, można odnieść wrażenie, że wiedza na temat metalowców jest wybiórcza i niepełna. Do tego dochodzą stereotypy, gdyż przez wielu ludzi środowisko to utożsamiane jest z pseudosatanistycznymi wybrykami młodocianych przestępców. Te elementy zadecydowały o początku moich badań, których celem było dokładne poznanie problematyki.

Jak sugeruje tytuł, w tym artykule postanowiłem zwrócić uwagę na ciągłe przeobrażenia, które zachodzą wewnątrz tej bardzo różnorodnej grupy oraz ukazać najbardziej istotne elementy aktywności jej członków.

* Wydział Nauk Społecznych Stosowanych, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, wnss@uci.agh.edu.pl.

1. METODY I TECHNIKI BADAŃ

Podczas badań zostały wykorzystane następujące techniki:
- wywiad;
- obserwacja uczestnicząca (koncerty);
- analiza treści („ziny", prasa oficjalna, strony www, fora fanów);
- analiza dokumentów wizualnych (DVD, VHS, zdjęcia).

1.1. WYWIAD

Na przełomie lutego i marca 2005 roku przeprowadziłem siedemnaście wywiadów z ludźmi należącymi do grupy subkulturowej metalowców. Część to jednostki silnie zaangażowane w działalność związaną z muzyką albo prasą metalową (redaktorzy, muzycy, wydawcy, animatorzy). Ze względu na kompetencje pełnili rolę ekspertów. Pozostali rozmówcy to entuzjaści muzyki metalowej, nieangażujący się tak silnie w różne formy aktywności[1].

Dobór próby został podzielony na dwa etapy. Pierwszym była próba celowa, polegająca na pobraniu podgrupy, którą na podstawie zdobytych informacji można uznać za najbardziej odpowiednią i przydatną na cele tego artykułu. Jest to rodzaj próby nielosowej. Drugim etapem był dobór próby metodą kuli śnieżnej (*snowball sampling*). „Jest to nieprobabilistyczna technika doboru, uważana przez niektórych za formę doboru przypadkowego"[2]. Zastosowanie tej metody polegało na uzyskaniu od respondentów bardziej szczegółowych informacji i nawiązaniu przy ich pomocy kontaktów. Metoda ta pozwoliła w toku badań na dotarcie do dużej liczby ludzi znanych w środowisku metalowców. Dzięki osobom, z którymi zostały przeprowadzone wywiady, odnalezienie innych członków tej grupy subkulturowej było ułatwione i pozwoliło na wnikliwsze badania i przeprowadzenie odpowiedniej liczby potrzebnych wywiadów.

Wywiady służyły uzyskaniu jak największej ilości informacji na temat specyfiki, działalności artystyczno-dziennikarskiej i ewolucji tej grupy subkulturowej. Kilka rozmów przeprowadzono telefonicznie, a dwie za pomocą internetu.

1.2. OBSERWACJA UCZESTNICZĄCA

Obserwacja uczestnicząca jest „metodą zbierania danych, najbardziej powiązaną ze współczesnymi badaniami terenowymi"[3].

[1] Spis przeprowadzonych wywiadów: wywiad nr 1: mężczyzna, 23 lata, student; wywiad nr 2: mężczyzna, 22 lata, student; wywiad nr 3: mężczyzna, 23 lata, student; wywiad nr 4: mężczyzna, 29 lat, wykształcenie wyższe; wywiad nr 5: mężczyzna, 33 lata, wykształcenie średnie; wywiad nr 6: mężczyzna, 24 lata, wykształcenie średnie; wywiad nr 7: mężczyzna, 28 lat, wykształcenie średnie; wywiad nr 8: mężczyzna, 22 lata, student; wywiad nr 9: mężczyzna, 24 lata, student; wywiad nr 10: mężczyzna, 19 lat, uczeń; wywiad nr 11: mężczyzna, 39 lat, wykształcenie średnie; wywiad nr 12: mężczyzna, 26 lat, student; wywiad nr 13: mężczyzna, 18 lat, uczeń; wywiad nr 14: mężczyzna, 20 lat, student; wywiad nr 15: mężczyzna, 28 lat, wykształcenie wyższe; wywiad nr 16: mężczyzna, 24 lata, wykształcenie wyższe; wywiad nr 17: mężczyzna, 30 lat, wykształcenie zawodowe.

[2] E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa 2003, s. 205.

[3] Ch. Frankfort-Nachmias, D. Nachmias, *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań 2003, s. 300.

Badacz staje się obserwatorem danej grupy (zjawiska), którą (które) chce badać, ale równocześnie jej uczestnikiem. „Bezpośrednie uczestniczenie w życiu obserwowanych osób pozwala na poznanie ich języka, nawyków, wzorców pracy, sposobu spędzania wolnego czasu i innych aspektów ich codziennego życia”[4].

Podstawową zaletą obserwacji jest jej bezpośredniość. Dzięki niej można poznać specyfikę poszczególnych osób, a także wnikliwie przyjrzeć się zachowaniom w grupie. Obserwacja będąca jedną z ważniejszych metod wykorzystywanych w badaniach terenowych pozwala badaczowi na zauważenie wielu zjawisk, takich jak niektóre wydarzenia, które w inny sposób trudno byłoby uchwycić czy specyfikę komunikacyjną[5].

W moim opracowaniu metoda ta miała duże znaczenie, choćby w poznaniu zachowania członków grupy subkulturowej podczas koncertów czy festiwali. Zdobyte informacje dały bardzo wyrazisty i klarowny pogląd na zapatrywania, opinie oraz antagonizmy pomiędzy poszczególnymi podgrupami.

1.3. ANALIZA TREŚCI

Analiza treści jest metodą polegającą na badaniu fizycznie istniejących dowodów międzyludzkiej komunikacji. Przedmiotem zainteresowania stają się więc: książki, teksty przemówień, piosenek, manifestów, gazety, witryny internetowe, listy, zapiski, poezja, e-maile, pocztówki, a także prawa, konstytucje i wszelakie wiadomości spisane[6].

W tym artykule analizie została poddana głównie prasa oficjalna (powszechnie dostępna) oraz podziemna (tzw. ziny, które nie mają oficjalnej dystrybucji) związana z muzyką heavymetalową, z lat 1993–2005 (między innymi: „Thrash’em All”, „Morbid Noizz” „Bad Taste”, „Mega Sin”, „Mystic Art”, „Equilibrum Of Noise”, „Fuckin’ Bitch”). Wiedza na ten temat została poszerzona także dzięki artykułom prasowym oraz publikacjom poświęconym tej grupie subkulturowej (na przykład znanej książce „Lords Of Chaos” autorstwa Michaela Moynihana i Didrika Sŕderlinda (1998) opisującej zdarzenia z początku poprzedniej dekady z Norwegii). Warto wspomnieć także o stronach internetowych zespołów, fan klubach oraz muzycznych magazynach internetowych („Chaos Vault”, „Masterful Maga’-zine”, „Metal.pl”, „The Nocturnal Battle Of Chariots”, „Unsvart Zine”). W celu ukazania pewnych aspektów ideologicznych niezbędne było posłużenie się także tekstami kilku zespołów wywodzących się z nurtu muzyki heavymetalowej.

1.4. ANALIZA DOKUMENTÓW WIZUALNYCH

Ostatnią wykorzystaną w tym projekcie techniką badawczą była analiza dokumentów wizualnych. Korzystanie z materiałów DVD, VHS i fotografii, dokumentujących wydarzenia związane z badaną grupą subkulturową (przede wszystkim były to: koncerty zespołów metalowych, nagrane wywiady z muzykami, filmy dokumentalne i reportaże), dostarczyło wielu ciekawych informacji, które okazały się bardzo przydatne. Analiza ta stanowiła swoiste uzupełnienie wcześniej wymienionych technik.

---

[4] *Ibidem*, s. 300.
[5] E. Babbie, *op. cit.*, s. 312.
[6] *Ibidem*, s. 342.

2. WYJAŚNIENIA TERMINOLOGICZNE ZWIĄZANE Z GRUPAMI SUBKULTUROWYMI

2.1. POJĘCIE SUBKULTURY

Z terminem subkultura można spotkać się często, choćby śledząc codzienne wydarzenia w prasie, telewizji, internecie czy radiu. Najczęściej przedstawia się tam negatywny wizerunek członków danej grupy subkulturowej, gdyż ukazywana problematyka związana jest często z zachowaniami i zdarzeniami o charakterze dewiacyjno-aspołecznym. Dzięki temu procederowi media, często uogólniając, przypisują np. incydentalne (negatywne) wydarzenie całemu środowisku danej grupy subkulturowej. Jest to oczywistym błędem, który tworzy nierzadko złą, stereotypową opinię na temat określonej grupy młodzieży.

W literaturze fachowej można spotkać się w wieloma definicjami subkultury. Najbardziej powszechne jest uznanie jej za grupę „odznaczającą się od kultury dominującej w danym społeczeństwie w zakresie pewnych wartości, poglądów i norm postępowania”[7]. Grupy subkulturowe mogą mieć charakter dewiacyjny. Spowodowane jest to przyjęciem skrajnie odmiennych od dominujących wzorów zachowania. „Pojęcie «subkultura» w ujęciu opisowym określa wyodrębniony, według jakiegoś kryterium (etnicznego, zawodowego, religijnego, demograficznego), segment życia społecznego i jego kulturę. Można więc mówić o subkulturze danej grupy etnicznej, zawodowej, religijnej, subkulturze żołnierzy, policjantów, itp. W takim ujęciu subkultura jest segmentem kultury i nie podlega wartościowaniu na zjawiska kulturowe wyższe, niższe, gorsze i lepsze”[8].

Mirosław Pęczak prezentuje subkulturę jako względnie spójną grupę, która określa swoją tożsamość i odrębność przez negację utrwalonych wzorów kultury[9]. Słownik Władysława Kopalińskiego zawiera następującą definicję słowa subkultura: „wytworzona w obrębie jakiejś kultury różniąca się od niej podkultura, zwł. pielęgnująca te właśnie elementy kulturowe, jakie uważane są (jeszcze) przez większość za mniej wartościowe”[10].

Każdą grupę subkulturową cechują elementy, które są swoistymi podmiotami odróżniającymi jej członków od reszty społeczeństwa. Można zaliczyć do nich ideologię, czyli całokształt idei i poglądów na świat i życie społeczne, obyczajowość, kreowany wizerunek danej grupy oraz aktywność twórczą[11]. Wymienione czynniki nie są jednak uniwersalne i nie zawsze muszą występować.

Subkulturę „metalowców” tworzą ludzie zafascynowani specyficznym nurtem muzyki. To jest główny element spajający to środowisko. Muzyka odgrywa najważniejszą rolę, jest nośnikiem tekstów, czasem silnie zideologizowanych, propagujących ruchy polityczne i religijne, które wywierają wpływ na część słuchaczy.

---

[7] P. Piotrowski, *Subkultury młodzieżowe – aspekty psychospołeczne*, Warszawa 2003, s. 9.
[8] M. Filipiak, *Od subkultury do kultury alternatywnej*, Lublin 1999, s. 13.
[9] M. Pęczak, *Mały słownik subkultur młodzieżowych*, Warszawa 1992, s. 4.
[10] W. Kopaliński, *Internetowy Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznyco*, www.slownik-online.pl/index.php.
[11] P. Piotrowski, *op. cit.*, s. 10.

2.2. ZJAWISKO KONTESTACJI

Często działania aktywnych uczestników życia danej grupy subkulturowej oparte są na kontestacji. Kontestator to ktoś, kto prowokacyjnie narusza panujące normy, zasady i prawa. Utożsamia się go z buntownikiem czy outsiderem, który swoją nonkorfomistyczną postawą wzbudza negatywne reakcje społeczeństwa. Jest obiektem stereotypów, jest uznawany często za zagrożenie dla ogólnego ładu[12]. Kontestacja to zatem nic innego jak wyraz protestu przeciwko dominującej kulturze. Warto w tym momencie wspomnieć, że to właśnie poprzez grupy subkulturowe młodzież może kontestować zastaną rzeczywistość. Od specyfiki danej subkultury zależy to, w jakim stopniu młodzi ludzie będą przeciwstawiać się określonemu zjawisku.

Poszczególne grupy subkulturowe wykazują aktywność twórczą. Dążą do realizacji swoich celów, których ogół społeczeństwa nie dostrzega lub je represjonuje[13]. „Kontestacja kultury jest jednocześnie jej odrzuceniem i reinterpretacją, a także tworzeniem nowego, wykraczającego poza zastane systemy komunikacji rodzaju ekspresji”[14]. Kontestacja może zatem działać destruktywnie na kulturę i ogół społeczeństwa, ale także może być jak najbardziej pozytywna. Przykładem tego mogą być: wspomaganie systemu kultury lub wytwarzanie nowych, wartościowych, alternatywnych form sztuki.

2.3. KONTRKULTURA I KULTURA DOMINUJĄCA

Termin „podkultura”, jak wielu naukowców uważa, jest synonimem wcześniej omawianej subkultury. Kontrkultura jednak ma nieco inne znaczenie. Wszelakie definicje tego wyrazu mają swoje korzenie w porównaniu z kulturą dominującą. Bez dostatecznej wiedzy na temat kultury dominującej – masowej nie można zatem w ogóle mówić o kontrkulturze, czyli kulturze alternatywnej.

Kiedy mamy na myśli kulturę dominującą to „prawie zawsze chodzi o narzucanie znaczeń przez jedną zbiorowość innym”[15]. Encyklopedyczna definicja brzmi następująco: „Kultura dominująca to kultura w ujęciu dystrybutywnym reprezentowana przez większość społeczeństwa lub przez społeczeństwo wpływające poprzez dyfuzję na kultury lokalne mniejszych społeczności. Kultura dominująca z jednej strony wpływa na lokalne, powodując ich regres lub nawet zanik. Jednakże wobec kultury dominującej podejmowane są działania przeciwstawne w formie ruchów kontrkulturowych czy tworzenia kultur alternatywnych.

Ruch kontrkulturowy, przeciwstawiając się kulturze dominującej, często sięga do elementów kultur lokalnych ulegających zanikowi lub wypartych w przeszłości przez obcą wobec nich kulturę. Przykładem może być sięganie przez twórców muzyki blackmetalo-

[12] T. Paleczny, *Kontestacja – formy buntu we współczesnym społeczeństwie*, Kraków 1997, s. 8.
[13] M. Filipiak, *op. cit.*, s. 18.
[14] A. Jawłowska, *Drogi kontrkultury*, Warszawa 1975, s. 7.
[15] J. Mucha, *Dominacja kulturowa i reakcje na nią*, [w:] *Kultura dominująca jako kultura obca*, pod red. *idem*, Warszawa 2000.

wej do elementów kulturowych charakterystycznych dla pierwotnych kultur europejskich wypartych przez chrześcijaństwo”[16].

Kontrkultura to zatem „sposób życia świadomie i celowo przeciwstawiany dominującej w danym społeczeństwie kulturze”[17]. Jest „kulturą grup społecznych mających poglądy inne niż powszechnie przyjęte i manifestujących je bądź strojem, zachowaniem się, mową, bądź twórczością artystyczną”[18]. Kontrkultura ma zarówno wiele pozytywnych, jak i negatywnych aspektów. Należą do nich: przemoc, wandalizm, agresja, ale także dzięki niej powstają niezależne ruchy artystyczne, prospołeczne idee, wzmacniają się więzi międzyludzkie[19]. W ramach niej wytwarzana jest sztuka niszowa, czyli taka, która nosi znamię awangardy i przeznaczona jest dla wąskiej grupy odbiorców. Składają się na nią m.in. muzyka, literatura, film, malarstwo, przedstawienia teatralne, fotografia i prasa.

Antonina Kłoskowska o kontrkulturze wyraża się bardzo podobnie: „Kontrkultura zwraca się przeciw ustanowionemu porządkowi, aby w jego miejsce postawić własne, opozycyjne w stosunku do niego zasady i wartości”[20]. Autorka ta wyróżniła jeszcze termin „antykultury”, który odnosi się do wielu grup negujących wartości oraz całość dorobku kulturowego w sposób radykalny, ale niewprowadzający niczego alternatywnego na to miejsce w swoich przekonaniach i działaniach. Antykultura jest zatem czymś odmiennym od kontrkultury: „Zatrzymuje się na samej negacji”[21].

3. GRUPA SUBKULTUROWA METALOWCÓW W POLSCE

Do Polski heavy metal dotarł na przełomie lat 70. i 80. XX wieku. Tak jak na Zachodzie, polscy metalowcy wyróżniali się strojem i upodobaniami muzycznymi[22]. O ile początkowo uznawano to zjawisko za kolejne mutacje hard rocka, tak – wraz z szerszym zaistnieniem na rynku muzycznym zespołu Kat – rozpoczęły się liczne oskarżenia o tendencje satanistyczne i deprawowanie młodzieży[23]. W 1980 roku właśnie powstały trzy pierwsze zespoły zwane już powszechnie heavy metalowymi: wspomniany już katowicki Kat, poznańska formacja Turbo i TSA z Opola.

W przeciwieństwie do wielu zespołów z kręgów punkowych, nawołujących do obalenia komunizmu, do rewolucji i anarchii, zespoły metalowe w swoich tekstach nie dotykały spraw politycznych, co było dosyć trudne w tamtym okresie[24]. Metalowcy, nie udzielając się politycznie ani społecznie, przejmowali zachodnie wzorce pisania słów do swojej mu-

[16] *Wikipedia*, http://pl.wikipedia.org/wiki/Kultura_dominuj%C4%85ca.
[17] P. Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2002, s. 254.
[18] W. Kopaliński, *op. cit.*
[19] T. Sołtysiak, *Uwarunkowania środowiskowe i determinanty subiektywne uczestnictwa nieletnich w podkulturach*, Bydgoszcz 1995, s. 21.
[20] A. Kłoskowska, *Socjologia Kultury*, Warszawa 1986, s. 547.
[21] *Ibidem*, s. 547–548.
[22] M. Filipiak, *op. cit.*, s. 78.
[23] *Ibidem*, *loc. cit.*
[24] P. Miecznikowski, *Polski heavy metal 1980–2005*, „Mystic Art” 2004, nr 2(27).

zyki. Tematyka fantasy (np. Turbo), satanizm i inne mroczne rzeczy były w tym okresie najbardziej popularne w tekstach muzyki metalowej w naszym kraju.

Bardzo kontrowersyjne teksty, nawiązujące do satanizmu i okultyzmu, prezentował Kat:

[...] Za czarci dzwon
Złowieszczy kult
Za heavy metal
Wypijam ciecz
Z owoców cierpkich jak grzech [...]"
„[...] Szatan, Szatan!
W nim rozum tkwi i mądrość [...]
Jest panem zła
Imię króla królestwa zła
Brzmi ciepło
– Szatan Szatan
To znak diabelnej mocy
Piekielnych ksiąg[25]

Występy tego zespołu na pierwszej edycji festiwalu „Metalmania" (1986) czy w Jarocinie w latach 80. zostały bardzo źle przyjęte przez prasę, która niesłusznie oskarżała Kata o nawoływanie do profanacji cmentarza i odbycia czarnej mszy. Cała nagonka medialna przysporzyła tylko popularności tej grupie[26].

W połowie lat 80. metalowcy już utrzymywali stałe kontakty ze swoimi współbraćmi z Europy. Coraz popularniejsze stawały się wymiany kaset magnetofonowych z ulubionymi nagraniami (tzw. *trading*).

W tym okresie powstała także jedna z najważniejszych grup metalowych: olsztyński Vader, a także formacja Acid Drinkers z Poznania. Pod koniec tej dekady powstają kolejne zespoły grające już najbardziej brutalne odmiany metalu, takie jak *grind* i *death*, a w Polsce już grają koncerty zespoły największego formatu z Zachodu.

Na początku lat 90. coraz większym uznaniem i popularnością cieszyły się polskie zespoły. W 1994 roku swój pierwszy album *From The Pagan Vastlands* nagrał gdański Behemoth, który jest dziś jednym z najbardziej znanych zespołów metalowych z Polski na świecie. Formacja ta jest także jednym z pionierów black metalu w naszym kraju. Od samego początku zespół ten odwoływał się do pogańskiej, przedchrześcijańskiej tradycji i jawnie antychrześcijańskiej retoryki[27]. Ewoluował nie tylko zespół, ale i jego teksty, które obecnie osadzone są w okultyzmie i tematyce satanistycznej.

Początek lat 90. to także rozwój podziemia blackmetalowego. Tworzyły je zespoły takie jak wrocławski Graveland, Holy Death z Krakowa[28] czy Christ Agony i Sacrilegium. Inspiracje tekstowe były rozmaite – od ekstremalnego antychrześcijaństwa, satanizmu i czarnej magii po tematykę pogańską, mitologiczną, słowiańską oraz nacjonalistyczną.

[25] Teksty pochodzą z płyty zespołu Kat, *666*, wyd. Metal Mind Records 1994.
[26] L. Gnoiński, J. Skaradziński, *Encyklopedia Polskiego Rocka*, Poznań 2001, s. 273.
[27] *Ibidem*, s. 71–72.
[28] Kaczka, *Wywiad z zespołem Holy Death*, „Mega Sin" 2005, nr 6, s. 40.

Mirosław Pęczak w jednym ze swoich artykułów w tygodniku „Polityka" charakteryzuje wrocławski Graveland w ten sposób:

> Twórczość Gravelandu to dziwaczne połączenie wszystkiego ze wszystkim: są tu sławieni po angielsku skandynawscy bogowie, antychrześcijaństwo po kiepsko przyswojonej filozofii Nietzschego i reminiscencje po *Starej baśni* Kraszewskiego, a także wyobrażenia o uzdrowicielskiej mocy „ziemi i krwi". Są też wyraźne wątki rasistowskie, pokazujące, że mariaż skinheadów z niektórymi metalowcami, dawniej trudny do pomyślenia, jest całkowicie logiczny i realny[29].

Wzorując się na norweskiej organizacji Black Circle, znany pod pseudonimem Rob Darken lider Graveland zakłada stowarzyszenie Temple of Fullmoon zrzeszające zespoły z kręgu stylistyki blackmetalowej. Grupa ta planuje działalność przeciwko chrześcijaństwu, ale w rzeczywistości ma to charakter incydentalny. Urząd Ochrony Państwa zaczyna inwigilować Graveland i inne zespoły propagujące hasła narodowosocjalistyczne, co doprowadziło do licznych rozłamów wewnątrz tego środowiska i jeszcze większej marginalizacji tego zjawiska.

Druga połowa lat 90. i początek obecnego stulecia przyniosły wiele zmian. Powstało coraz więcej formacji muzycznych. W Polsce odbyła się duża liczba koncertów. Metalowcy ewoluowali, ich muzyka także. Obecnie z Polski wywodzi się wiele szanowanych na całym świecie zespołów. Duże firmy wydawnicze i dystrybucyjne są bardzo dochodowym biznesem.

Inne czasy, inna – nowoczesna – technika realizacji muzyki, dystrybucji i promocji sprawiły, że muzyka metalowa stała się częścią rynku muzycznego. Zmiany społeczne i polityczne (zmiana ustroju państwa, demokracja, wejście w struktury UE, powszechny dostęp do internetu) przyniosły także rozwój, wzrost możliwości. Rozwój jednak – na co warto zwrócić uwagę – niesie za sobą także wiele niepożądanych cech, które zauważa poprzednie pokolenie metalowców.

3.1. SPECYFIKA I EWOLUCJA

Grupa subkulturowa metalowców, jak każde tego typu środowisko o charakterze kontrkulturowym ma swoją specyfikę. Wyraża się to w wyznawanych wartościach, estetyce, a także w zachowaniach i symbolach zrozumiałych tylko wewnątrz zbiorowości z danego kręgu. Ciekawie przedstawia się także ewolucja ruchu „metalowców", którzy z biegiem lat zatracili wiele wartości bardzo istotnych w postrzeganiu ich jako grupy silnie kontestującej zachowania i obyczaje młodych ludzi uległych popkulturze. Ewolucyjność nie odnosi się tylko i wyłącznie do metalowców. Rozwój społeczeństwa jest wielopłaszczyznowy i dotyka nawet sfer kontrkultur.

Kreowanie własnego stylu życia, w dobie PRL-u realizowanego w obrębie subkultur metodą raczej chałupniczą, dziś wiąże się z możliwościami finansowymi. Wszystko właściwie, co do tego potrzebne, oferuje kultura oficjalna, profesjonalna i skomercjalizo-

[29] M. Pęczak, *Przeboje dla wojów*, „Polityka" 2002, nr 27.

wana. Dowolne ubranie, dowolna muzyka, dowolna fryzura czy tatuaż – wszystko można kupić. Trzeba tylko mieć pieniądze. Sprofesjonalizowała się nawet prasa alternatywna, kiedyś wymieniana w subkulturowym obiegu, dziś wystawiana na sprzedaż w Empikach[30].

Trzeba zauważyć, że metalowcy są jedną z najbardziej aktywnych grup subkulturowych w Polsce. Spowodowane jest to na pewno fundamentem tego zjawiska, który bez wątpienia stanowi muzyka związana z bardzo dobrze prosperującym rynkiem płytowym oraz mnogością festiwali i koncertów.

Jak już napisano, metal wszedł do popkultury i obecny jest w środkach masowego przekazu, wydawnictwa muzyczne doczekały się normalnej, oficjalnej dystrybucji, a firmy fonograficzne wydają dużo pieniędzy na reklamę. Popularność gatunku przeniosła się także na działalność ludzi silnie związanych ze sceną metalową.

Poglądy Aldony Jawłowskiej przedstawione w książce *Drogi kontrkultury*, która zakłada, że kontestatorzy, odrzucając kulturę dominującą, przedstawiają alternatywę dla niej, mają odniesienie do sytuacji panującej w obrębie tej grupy subkulturowej[31]. Metalowcy mają swoją niszową muzykę, prasę, fan kluby, koncerty etc. Jednak całość tej działalności opiera się generalnie na jednym aspekcie. Nietrudno się domyślić, że chodzi o muzykę, a w marginalnych przypadkach także o ideologię propagowaną za jej pomocą. Środowisko to nie kontestuje sytuacji społeczno-politycznej w całości (czasem w ogóle tego nie robi), a tylko jej wybrane elementy, takie jak religia, konsumpcyjny styl życia czy odmienna stylistycznie, popularna muzyka rówieśników.

3.2. SCENA METALOWA I PODZIEMIE

Te dwa określenia są bardzo istotne w światku tej grupy subkulturowej. Różnie są interpretowane, a stworzenie definicji sprawiało problem nawet moim rozmówcom. Najczęściej jednak na temat sceny metalowej mówiono, że to zbiorowość muzyków, fanów, wydawców i dziennikarzy związanych z muzyką heavymetalową. Za przykład może posłużyć wypowiedź jednego z respondentów: „Każdy rozumie inaczej to hasło, ja chyba pozostanę przy najszerszej i zarazem najprostszej definicji, a więc na scenę metalową składają się wszystkie kapele, magazyny, radiostacje, koncerty, kluby i, oczywiście, to co powinno być na pierwszym miejscu – fani!”[32].

Słowo „Podziemie” jest często zastępowane przez metalowców anglojęzycznym odpowiednikiem *underground*. Jest to, z kolei, termin odnoszący się przede wszystkim do lat 90. i ludzi związanych z niezależną sceną metalową, która zrzeszała zespoły wydające nieoficjalnie muzykę w postaci tzw. demówek, fanów zaangażowanych ideowo oraz ludzi wydających amatorskie pisma (ziny) poświęcone muzyce metalowej. Środowisko to było w opozycji do zespołów wydających oficjalnie płyty. Wszystko opierało się na znajomościach i pisemnej korespondencji.

[30] M. Pęczak, *Kostium buntownika*, „Polityka” 2001, nr 10.
[31] A. Jawłowska, *op. cit.*, *loc. cit.*
[32] Wywiad nr 4.

Dziś termin „podziemie" używany jest w różnych kontekstach. Przede wszystkim odnosi się do niszowych wytwórni działających na mniejszą skalę, zespołów silnie zaangażowanych ideologicznie, które nie zabiegają o popularność w szerszych kręgach oraz początkujących formacji. Wielu rozmówców sygnalizowało zanik jedności podziemia metalowego i coraz mniejsze zaangażowanie w nie ludzi. Tak jak każdy element charakterystyczny dla lat 80. i 90., dziś zanika ono w świadomości młodych metalowców.

4.2. RÓŻNICE MIĘDZY METALOWCAMI W POSTRZEGANIU MUZYKI I GRUPY SUBKULTUROWEJ

Marcin – osiemnastolatek z Katowic – powiedział: „Metalowiec dzisiaj ma dostęp do każdej płyty, metal to biznes, więc dlaczego miałbym udawać, że tak nie jest. Po prostu słucham sobie tej muzyki"[33]. Rzeczywiście muzyka metalowa stała się dobrym towarem. Przez lata spopularyzowała się, w czym pomógł jej rozwój techniczny (sprzęt do przegrywania, internet) oraz, co może dziwić, biorąc pod uwagę pierwotną niszowość tego zjawiska, rozpowszechnianie się trendów muzycznych wśród młodych ludzi.

Nowe pokolenie metalowców czerpie swoje wiadomości i zdobywa muzykę w taki sam sposób, jak ich rówieśnicy nienależący do grup subkulturowych. Z wielu przeprowadzonych wywiadów wynika, że głównymi czynnikami przynależności młodych ludzi do grupy subkulturowej metalowców są: chęć wyróżnienia się wśród rówieśników strojem, specyfiką słuchanej muzyki oraz kontestacją religii czy innych wartości wyniesionych z domu rodzinnego. Najczęściej ta sytuacja przybiera formę buntu, który z czasem zanika.

Trzydziestotrzyletni Darek – właściciel jednej z gazet traktujących o muzyce metalowej – bardzo trafnie wytłumaczył obecny stan rzeczy:

> Kiedyś nie było wielkich sklepów muzycznych oferujących muzykę, a tym bardziej metalową. Trzeba było włożyć choć trochę wysiłku, by zdobyć nagrania ukochanej kapeli, często ograniczało się to do przegrywanych taśm magnetofonowych od kumpli.
>
> Czasami dochodziło do wspólnej zrzutki na jakieś demo. Kupowało się parę dolców od konika, zalepiało w kopercie i wysyłało na przykład do Norwegii. Były to w ówczesnym czasie jedyne sposoby na zdobycie czegokolwiek. Koncertów metalowych było jak na lekarstwo. Koszulki faworyzowanych przez siebie kapel to były tak zwane samoróbki, o oryginałach można było jedynie pomarzyć. A dziś jest wszystko.
>
> Pamiętam jak w jednej sali ośrodka kultury cyklicznie, co tydzień, odbywały się pokazy teledysków i koncertów wideo, które potrafiły zapełnić całą salę, czy teraz ktoś przyszedłby na taką projekcję? Wątpię. Przykłady można mnożyć, ale cały świat brnie za postępem więc i my metalowcy nie zostajemy w tyle[34].

Wielu działaczy, z którymi przeprowadzałem rozmowy, ukazywało ewolucyjny charakter swojej grupy subkulturowej, opierając się na swoim doświadczeniu.

[33] Wywiad nr 13.
[34] Wywiad nr 5.

> Piętnaście lat temu wszystko ukazywało się na pirackich kasetach [...] można było dostać nieliczne kserowane ziny, płyty można było ściągnąć z Zachodu, gdy akurat ktoś z rodziny pojechał na saksy do Niemiec. Kilka lat później zaczęło być lepiej, pojawiły się jakieś profesjonalne pisma metalowe, na rynek weszły kasety licencyjne, w sklepach można już było kupić, za astronomiczne jak na tamte czasy kwoty, najciekawsze płyty CD. Dziesięć lat temu wszystkiego było już w zasadzie pod dostatkiem. Miałeś pieniądze – miałeś płyty, kasety i wymieniałeś się z kolegami. Zresztą *trading* kasetowy był wielką kopalnią wiedzy o scenie metalowej. Szczególnie te piętnaście lat temu, gdy inne formy poznania tej muzyki w zasadzie nie istniały[35].

Zdobywanie muzyki stało się jednym z najważniejszych elementów spajających tę grupę subkulturową. Muzyka miała inny wymiar dla metalowców. Darzono ją wielkim szacunkiem. Wszyscy entuzjaści (kolekcjonerzy) znali się w Polsce, dzięki wymianom (*trading*) trudno dostępnych nagrań.

Dziś w Polsce działa wiele sklepów branżowych, które zajmują się sprzedażą płyt, kaset i koszulek z muzyką metalową. Nie ma już idei zdobywania muzyki i silnego utożsamiania się z grupą subkulturową. Wszystko funkcjonuje już w ramach kultury masowej, gdzie muzyka stała się towarem. Unikatowe płyty sprzedaje się na aukcjach internetowych za bardzo duże pieniądze. Właśnie pieniądze tylko mogą dziś ograniczać ludzi zafascynowanych kolekcjonowaniem płyt. Ten czynnik oraz rozwój internetu wytworzyły nowe zjawisko ściągania muzyki z sieci, które jednoznacznie jest potępiane przez wielu starszych metalowców.

3.3. PRZYSZŁOŚĆ METALOWCÓW I MŁODYCH LUDZI W OCZACH POKOLENIA UTOŻSAMIAJĄCEGO SIĘ Z TYM NURTEM

To pytanie zostało zadane ludziom, którzy pełnili w tej pracy funkcję ekspertów. Odpowiedzi były bardzo analityczne, czego przykładem są dwie wybrane, które w sposób najbardziej klarowny przedstawiają obraz współczesnej sceny metalowej:

> O przyszłości trudno mówić. Na pewno młodzi ludzie stracili kilka czy kilkanaście lat wspaniałej muzyki, której dziś nie mają szansy odrobić. Mają jednak ułatwiony dostęp do wszystkiego, z czym my musieliśmy się borykać, kiedy niczego nie było i marzeniem była siedemnasta kasetowa kopia znanego klasyka metalu. A przyszłość metalu? Ja ją, szczerze mówiąc, widzę w czarnych barwach. Jest za dużo kapel, za dużo miernych kapel, zbyt wiele premier płytowych, wszystko spowszedniało. Kiedyś, za mojej metalowej młodości, niemal każdy album był wydarzeniem, dziś takich wydarzeń w roku jest raptem kilkanaście, a generalnie króluje przeciętniactwo [...] Dzisiejsza młodzież nie czuje już przynależności do subkultury. Szkoda, ale świat idzie naprzód i trudno mieć pretensje do kogokolwiek. Są pewne mechanizmy, na które nikt nie ma wpływu[36].

[35] Wywiad nr 4.
[36] Wywiad nr 4.

Wielu starszych metalowców z nostalgią wspomina stare czasy. „Moim zdaniem scena blackmetalowa pierwszej połowy lat 90. była owiana większym mistycyzmem i specyficzną dla tego gatunku atmosferą, której dzisiaj nie da już się odtworzyć. Obecnie nie jest to już tak zauważalne”[37]. Kolejny rozmówca ukazuje różnice w podejściu do odbioru samej muzyki.

> Powiem ci, że płyty, które wtedy wychodziły były przez nas odbierane w bardzo emocjonalny sposób. Kiedy udało się nam coś nowego zdobyć, traktowaliśmy to jak wielkie święto. Kto teraz tak podchodzi do muzyki? Dzieciaki nie zagłębiają się w to, a kapele typu Razor, Onslaught czy Sextrash są dla nich reliktem przeszłości. A przecież to podstawa! Poprzez problemy ze zdobywaniem płyt mieliśmy szacunek do muzyki, poza tym nie wychodziło tego wiele[38].

Analizując wypowiedzi wielu rozmówców, można dojść do wniosku, że przyszłość tej grupy subkulturowej stoi pod wielkim znakiem zapytania. Moim zdaniem jest to spowodowane m.in. ekspansją kultury masowej, która przyjęła na swoją płaszczyznę także wytwory niszowe, obecnie cieszące się niemałą popularnością wśród młodzieży.

3.4. INTERNET A SUBKULTURA METALOWA

Znakiem nowych czasów, jak już wspomniałem, jest ekspansja internetu. Daje on wiele korzyści m.in. młodym ludziom, także należącym do tej grupy subkulturowej. Dzięki webzinom, czyli internetowym magazynom muzycznym metalowcy mają darmowy dostęp do wywiadów, recenzji i wiadomości. Fora dyskusyjne pozwalają wypowiedzieć się im na wiele tematów i poznać nowych ludzi. Niestety internet jest nośnikiem pirackiej muzyki, którą można ściągnąć w formacie MP3. Prowadzi to do bankructwa niewielkich wytwórni, które sprzedają coraz mniej egzemplarzy wydawanych przez siebie płyt.

Zjawisko to jest powszechnie komentowane i krytykowane m.in. przez dziennikarzy muzycznych z pism traktujących o muzyce metalowej. Czytając artykuły na ten temat, trudno wyzbyć się przeświadczenia, że ludzie ściągający całe albumy w MP3 są uznawani za złodziei. W periodyku „Bad Taste” można przeczytać: „nie samo MP3 jest zagrożeniem, w sumie chodzi o gust, kulturę ludzi, którzy nie brzydzą się ściągać takich formatów. Nie ma już zmysłu kolekcjonowania płyt, żeby mieć na półce”[39]. Wielu muzyków wspominając dawne czasy, ubolewa nad internetem, który wprowadził wiele zmian.

> To były czasy winylowych płyt, nie to co teraz, słuchaliśmy tego jak zaczarowani. Obecnie internet zmienił u młodych odbiorców stosunek do muzyki, wychodzi oszałamiająca ilość albumów, poza tym mało kogo stać na oryginalne płyty nieproporcjonalnie droższe w stosunku do zarobków. Wszystko się zmieniło. Jak tak dalej pójdzie, zniknie bezpowrotnie znaczenie słowa kolekcjoner[40].

---

[37] Hauptmann Pi, *Wywiad z zespołem Thirst*, „Mega Sin” 2004, nr 4, s. 30.
[38] Kaczka, *op. cit.*, s. 40.
[39] Ł. Jaszak, *Darmowa muzyka*, „Bad Taste” 2004, nr 1(4), s. 137.
[40] Kaczka, *op. cit.*, *loc. cit.*

Internet stał się bardzo ważnym nośnikiem promocji, zespołów, firm wydawniczych i magazynów. Legalne pliki MP3 pozwalają na zapoznanie się z muzyką przez fanów. Ten aspekt jest bardzo pozytywnie odbierany przez wielu metalowców.

> Jeśli mówimy o plikach legalnie udostępnianych przez zespoły, to jak najbardziej – jestem za. To świetna promocja kapel, które gdzieś tułają się w czeluściach podziemia. Ale nie tylko: sporo znanych bandów udostepnia swoją muzykę w sieci. Jeśli jednak mowa o nielegalnej wymianie całych albumów, to uważam to za zwykłe złodziejstwo i nie przekonują mnie żadne argumenty. A dorabianie do tego jakiejś ideologii to dla mnie jedynie tłumaczenie się przed własnym sumieniem z tego, co się robi[41]

– mówi jeden z respondentów, zajmujący się wydawaniem periodyku muzycznego.

Płyty kompaktowe są na tyle drogie, że młodych ludzi w dużej mierze nie stać na zakup muzyki. Ściągając jednak ją bezpośrednio z sieci „łamią prawo i tak naprawdę okradają samych siebie"[42]. Obecnie walka z tym zjawiskiem jest jednak mało skuteczna i z góry skazana na porażkę.

3.5. EWOLUCJA PRASY

Prasa metalowców jest bardzo zróżnicowana. Przeobraziła się ona z amatorsko wydawanych pism (zinów) w profesjonalne magazyny, których nakłady sięgają kilku tysięcy egzemplarzy i są ogólnodostępne. W latach 90. dominowały w prasie alternatywnej pisane na maszynie i powielane na ksero, gazety np.: „Crushing Magazine", „Debilator", „Purgatory", „Theroactus'zine". Naturalnie były one słabej jakości pod względem edytorskim i graficznym. Można je było nabyć u ludzi, którzy trudnili się sprzedażą zinów i kaset z muzyką heavymetalową oraz bezpośrednio od ich twórców. Popularyzacja metalu i rozpowszechnienie się prasy zaowocowało powstaniem kolorowych pism drukowanych na dobrym papierze, zamieszczających dużą ilość reklam i nieróżniących się graficznie od prasy oficjalnej. Dziś główne tytuły sprzedaje się w sieci Empik i innych salonach prasowych oraz w kioskach. Prasa w dużej mierze straciła podziemny charakter, co spowodowane jest postępem technicznym i nowymi wymaganiami współczesnego pokolenia metalowców.

Prasa metalowa należy do zbioru pism tzw. alternatywnych (nazwanych też w Polsce trzecioobiegowymi[43]). „Jest to taka grupa czasopism (głównie z pogranicza kultury), których wydawcy na ogół negują podstawowe kanony prawne państwa, a przy tym publikowane treści często pozostają w konflikcie z powszechnie akceptowanymi zasadami etycznymi, w tym dziennikarskimi"[44]. Na podstawie analizowanej przeze mnie książki *Polska*

[41] Wywiad nr 5.
[42] Wywiad nr 6.
[43] Termin ten pochodzi z lat 80. XX wieku i nawiązuje do kontestacji prasy pierwszoobiegowej – reprezentowanej przez władzę komunistyczną oraz drugoobiegowej – tworzonej przez polityczną opozycję wobec ówczesnego ustroju.
[44] W. Chorązki, *Polska prasa alternatywna (trzecioobiegowa) 1990–1995*, Kraków 1996, s. 23.

prasa alternatywna (trzecioobiegowa) 1990–1995, z której pochodził ten cytat, wyróżnić można kilka elementów, które występują w ramach prasy alternatywnej. Umacnia ona wspólnotę kulturową, przekazuje wiadomości i informacje za pomocą specyficznego języka, propaguje nowości odnoszące się do grupy subkulturowej.

Warto zauważyć, że prasa alternatywna jest bardzo zróżnicowana w swojej wymowie. Uwarunkowane jest to profilem danego pisma i oczekiwaniami grupy ludzi, do której jest ono skierowane. Inne zadania mają propagandowe gazety środowisk neonazistowskich, komunistycznych czy anarchistycznych, a inne gazety muzyczne czy traktujące o awangardowej sztuce. Ziny heavymetalowe bez wątpienia pomogły mi zrozumieć specyfikę tej grupy oraz jej różnych podgrup oraz zauważyć dynamikę tego środowiska, które jest bardzo liczne i wyraziste na mapie współczesnych grup subkulturowych społeczeństwa polskiego. Ziny stały się forum członków grupy subkulturowej. Są bardzo dobrym, obiektywnym źródłem wiedzy dla badaczy tej problematyki. Opisują, wytwarzają mody i style oraz propagują nowe wzorce zachowań, które stają się odzwierciedleniem współczesnego postrzegania świata, związanego nie tylko z muzyką, ale i z kulturą czy polityką.

Dzisiejsze muzyczne ziny są o wiele bardziej profesjonalne, zaawansowane graficznie i merytorycznie od tych, wydawanych jeszcze dziesięć lat temu. Pisma te ukazują się w różnych nakładach – zazwyczaj jest to od kilkudziesięciu do kilku tysięcy sztuk.

Prasa metalowa w Polsce, jak już zostało wspomniane, ma także nielicznych przedstawicieli na rynku oficjalnym. Analizując głównie najbardziej popularne periodyki i przeprowadzając wywiady z ludźmi tworzącymi niektóre z nich, można zauważyć różnicę (skład, jakość papieru, dbałość o szczegóły graficzne) między zinami, a magazynami dostępnymi np. w sieciach Empik, opatrzonymi numerem ISSN.

Poziom warsztatu dziennikarskiego nie sięga jednak często najwyższych lotów. Język najczęściej stanowi hybrydę specyficznych określeń odnoszących się do muzyki z paradziennikarską retoryką[45]. Wnętrza polskich magazynów są w większości czarno-białe, co związane jest z kosztami i nawiązaniem do starych, podziemnych zinów. Pismaki, jak określa się osoby piszące do gazet metalowych, nie utrzymują się z tej pracy, a tylko traktują ją jako dodatkowe zajęcie, które związane jest z ich hobby.

Jak już wspomniano, ekspansja internetu zaowocowała powstaniem zinów w sieci, które jednak mają odmienną formę od „papierowego" wydania. Webziny to najmłodsza orma działalności dziennikarskiej grupy subkulturowej metalowców. To publikacje internetowe, które dzięki temu, że są ogólnodostępne w sieci za darmo, a aktualizacja ich jest częsta, stały się bardzo ważnym nośnikiem informacji. Niektóre z nich udostępniają fora, na których każdy czytelnik może wziąć udział w dyskusji na dowolny temat: począwszy od muzyki, skończywszy na kształcie i ocenie webzina. Twórcy tych internetowych magazynów działają hobbystycznie, gdyż nie przynosi im to zysków poza akredytacjami na koncerty i darmowymi promocyjnymi płytami od wytwórni, przeznaczonymi do recenzji. Nie ponoszą też dużych strat finansowych, gdyż nie płacą za drukarnię i kolportaż. Zjawisko to

[45] W. Kajtoch, *Świat prasy alternatywnej w zwierciadle jej słownictwa*, Kraków 1999, s. 17–25.

spopularyzowało pisanie o muzyce metalowej wśród fanów. Webzinów obecnie mamy przynajmniej kilkanaście, a ich poziom merytoryczny jest bardzo różny. W sieci można znaleźć serwisy traktujące o każdym rodzaju metalu włącznie z propagującym chrześcijaństwo. Właśnie powszechność internetu sprawiła, że wiele webzinów jest redagowanych przez młodych, nie mających doświadczenia ludzi. Ten fakt jest bardzo powszechnie krytykowany przez niektórych redaktorów, czynnie zaangażowanych w powstawanie pism metalowych.

Na pytanie: „Co sądzisz o webzinach?" – wiele osób odpowiadało, że nie ma zbyt dobrego zdania na temat większości z nich. Jednym z najbardziej profesjonalnych internetowych muzycznych magazynów jest „Chaos Vault", którego założyciel mówi: „Nie czytuję webzinów, ponieważ sam prowadzę takowy [...]. Staram się robić w miarę profesjonalny serwis, neutralny pod względem jego przekazu światopoglądowego. Staram się wykorzystać doświadczenie wynikające z tysięcy przesłuchanych płyt i czasu spędzonego w studiu nagraniowym, które w znaczący sposób zmieniły moją kolekcję doznań płynących z obcowania z muzyką"[46].

Warto wspomnieć o przedsięwzięciach, takich jak „Underground Projekt", który próbował zaistnieć w formie płyty kompaktowej, na którym znajdowały się wywiady, recenzje i artykuły dotyczące sceny metalowej.

Wiele serwisów znanych przeglądarek, jak Wirtualna Polska czy Interia ma w swoich działach muzycznych wyodrębniony dział poświęcony muzyce metalowej, gdzie zamieszczane są recenzje i wywiady z zespołami tego nurtu.

Internet, jak już wspomniano odgrywa coraz większą rolę w świadomości grupy subkulturowej metalowców i być może w przyszłości zastąpi w pełni prasę drukowaną.

MUZYKA HEAVYMETALOWA W MEDIACH

Muzyka heavymetalowa w obecnych czasach coraz częściej gości w telewizji czy radiu, mimo że czas jej poświęcony nadal jest bardzo krótki i zupełnie nieadekwatny do popularności gatunku wśród młodzieży. Trudno bowiem nie zauważyć wielkich frekwencji na koncertach czołowych grup metalowych sięgających kilkudziesięciu tysięcy (około sześćdziesięciu tysięcy fanów oglądało występ zespołu Metallica w Chorzowie w 2004 roku).

Popularność muzyki metalowej, dla niektórych jest pozytywnym zjawiskiem, gdyż oczywiście czerpią z tego profity (popularyzacja gatunku wpływa na ilość sprzedanych płyt i biletów na koncerty), wielu ma łatwiejszy dostęp do nagrań, inni zaś są oponentami tego procederu, twierdząc, że ten nurt nigdy nie powinien szukać masowego odbiorcy.

Faktem jednak jest, że dziś muzycy zespołów metalowych pojawiają się w telewizji, udzielają wywiadów, a w kanałach muzycznych można obejrzeć wideoklipy różnych formacji tego nurtu. Jest to spowodowane choćby tym, że czołowe zespoły w Polsce, które mają odpowiednią promocję i reklamę, sprzedają dużo egzemplarzy swoich płyt. Takiego zjawiska branża muzyczna nie może zlekceważyć.

[46] Wywiad nr 1.

Wiele rozgłośni radiowych tworzy także programy poświęcone temu nurtowi muzycznemu i działa już kilka lat. Najsłynniejsze to: „Czad'em All", „Thrashing Madness", „Mroczna Strefa" czy „Epicentrum".

Programy telewizyjne nie zapominają o wszelakich kontrowersjach związanych z muzyką metalową, czego przykładem jest wydarzenie z pierwszego lutego 2004 roku. W tym dniu w studiu Telewizji „Kraków" odbył się kontrowersyjny koncert norweskiej grupy „Gorgoroth", której występowi towarzyszyła scenografia w postaci ukrzyżowanych ludzi i głów martwych zwierząt. „4 krzyże, na nich dwóch nagich mężczyzn i równie nieodziane kobiety, kilkadziesiąt baranich łbów porozrzucanych po scenie i powbijanych na pale"[47]. Jak można było się dowiedzieć z każdego z liczących się dzienników w Polsce, wydarzeniami ze studia krakowskiego oddziału Telewizji Polskiej zainteresowała się prokuratura. Organizatorów atakowały z jednej strony środowiska chrześcijańskie, z drugiej – telewizja i prasa. Ten przykład bardzo wyraźnie ukazuje, że wiele aspektów związanych z grupą subkulturową metalowców, nie jest powszechnie akceptowanych.

Jak widać, muzyka metalowa nadal nie przeniknęła w całości do kultury masowej, ale wiele jej aspektów zostało przyjętych na grunt branży muzycznej, co powodowane jest popularnością i kwestiami finansowymi.

ZAKOŃCZENIE

Z socjologicznego punktu widzenia z grupą subkulturową metalowców związanych jest wiele interesujących zjawisk. Jest to środowisko niejednorodne ideologicznie i światopoglądowo. Ludzi tworzących to zjawisko spaja w sposób najbardziej istotny fascynacja heavymetalem, muzyką, mimo dużej popularności, pozostającą nadal w grupie gatunków niszowych. Nurt ten jest nośnikiem wielu nieakceptowanych przez społeczeństwa ideologii, takich jak satanizm, nazizm, anarchizm, z którymi wiele podgrup się utożsamia. Z drugiej strony, pojawiają się zespoły propagujące religię chrześcijańską, czyli dominującą w polskim społeczeństwie.

Jak każda z grup subkulturowych *metalowcy* coraz bardziej zatracają swój indywidualizm. Zbliżają się do kultury masowej. Jest to oczywiście znak czasów, w których żyjemy. Kasety magnetofonowe zostały zastąpione przez inne nośniki, wielką rolę w ewolucji tej grupy niszowej odgrywa internet. Metalowcy w zależności od swojego wieku różnie postrzegają na przykład: zaistnienie ich muzyki w mediach, rozwój prasy, rozwój techniki i mentalności, co objawia się w ich stosunku do uczestnictwa w tej grupie subkulturowej.

Artykuł ten poświęcony jest tylko problematyce rozwoju i niektórym aspektom związanym z działalnością tej grupy subkulturowej. Myślę, że moje opracowanie wypełni po części lukę w badaniach nad współczesnym społeczeństwem polskim. Wydaje mi się

[47] Teppah, *Relacja z koncertu zespołu Gorgoroth*, „Chaos Vault", 2005, http://chaosvault.com/relacja.php?Id=60.

także, że udało mi się ukazać wiele aspektów tej mało znanej grupy subkulturowej, która jest liczna i ważna w obrazie polskiej młodzieży.

W przyszłości zamierzam rozwinąć moje zainteresowania w stronę bardziej szczegółowego opisania młodzieżowych grup subkulturowych, stanowiących ważne zjawiska społeczne, które warto badać, aby dokładniej poznać ich naturę i specyfikę.

SPECIFICITY AND EVOLUTION OF SUBCULTURE GROUP OF METALHEADS IN CONTEMPORARY POLISH SOCIETY

This article is a part of the "Subculture group of metalheads as a phenomenon in contemporary Polish society" project. I've presented in my work a picture of the most enormous subculture group in Poland, which is, without any doubts, the metalheads group. In this article I've decided to pay more attention to the constant transformations, which occur inside this very diverse group and I've tried to show the essential elements of its members' activities.